

Trump nie przyjechał do Warszawy, czyli 14 niewypowiedzianych punktów wiceprezydenta Pence'a

09 / 2019 – Jacek Bartosiak

Prezydent USA Donald Trump nie przyjechał do Polski na obchody upamiętniające 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Zastąpił go wiceprezydent Mike Pence, który wygłosił przed warszawskim Grobem Nieznanego Żołnierza przemówienie o naszym bohaterstwie i umiłowaniu wolności oraz o sojuszu USA i Polski. Znacznie ciekawsze w kontekście nadchodzącej nieubłaganej przyszłości były na pewno niepubliczne spotkania Pence'a. Warto zatem sobie uzmysłwić, z jakimi oczekiwaniami Amerykanie przyjeżdżają nad Wisłę Anno Domini 2019.



Wiceprezydent USA Mike Pence podczas uroczystości w Warszawie (twitter.com, fot. Ambasada USA w Polsce)

Nawiązując do sławnych 14 punktów Wilsona sprzed stu lat, przedstawiamy w Strategy&Future program Stanów Zjednoczonych, stających właśnie do rywalizacji w Eurazji o zachowanie światowego przywództwa. Poniższa lista dotyczy spraw, które odnoszą się do roli Rzeczypospolitej i bezpośrednio lub pośrednio dotyczą naszych interesów w nowej epoce w historii świata.

**Przemówienie w Warszawie byłoby oczywiście
znacznie ciekawsze, gdyby zostało ogłoszone bez ogródek,
ale z różnych powodów będzie o to raczej trudno.**

Dzisiaj ograniczę się do przedstawienia oczekiwań Waszyngtonu. Polacy powinni o nich wiedzieć. W przyszłości pokuszę się również o ich głębszą ocenę i analizę ich korelacji z interesami Rzeczypospolitej.

1. Całkowita wolność żeglugi na Oceanie Światowym jako magistrali najważniejszych przepływów strategicznych, gwarantowana dzięki potędze US Navy, ma być zachowana, ale pod warunkiem akceptacji amerykańskiego przywództwa, którego wynikiem było ostatnie kilkadziesiąt lat pokoju, rozwoju i wzrostu gospodarczego na świecie i które umożliwiło powstanie globalnej i połączonej wzajemnymi powiązaniem gospodarki. Wolność korzystania ze szlaków Oceanu Światowego będzie również zależała od akceptacji ładu instytucjonalnego, reguł gry oraz modelu rozwoju świata zaakceptowanych przez Waszyngton.
2. Państwa, które kwestionują dominację Amerykanów na Oceanie Światowym, w tym na jego wodach przybrzeżnych Eurazji (Chiny na zachodnim Pacyfiku i w Arktyce, Rosja na Bałtyku, Morzu Czarnym, Śródziemnym i także w Arktyce, Iran w cieśninie Ormuz), starając się dzięki własnym zdolnościom antidostępowym ograniczyć innym (w razie potrzeby na przykład flocie USA) możliwość manewrowości na morskich liniach komunikacyjnych oraz dostępność tych linii, stają się przeciwnikami USA. Sojusznicy USA powinni wybrać, z kim trzymają.
3. Z wielu powodów, na przykład wizerunkowych – bo łatwiej (i taniej) się osiąga swoje cele, gdy pozostaje się w koalicji z wieloma sojusznikami – lecz także wojskowych (Amerykanie mają problemy finansowe i organizacyjne z utrzymaniem wysuniętej obecności wojskowej w Eurazji na wszystkich kluczowych skrzyżowaniach przepływów strategicznych, takich jak zachodni Pacyfik, Zatoka Perska i Nizina Środkowoeuropejska), Waszyngton oczekuje, aby sojusznicy w Europie (w tym Polacy) oraz w Azji pomogli im utrzymać swobodę komunikacji morskiej i wsparli w tym celu działania US Navy, używając swoich okrętów i „broniąc” tym samym dotychczasowej *Pax Americana*, utożsamianej w Waszyngtonie z pożądanym ładem międzynarodowym.

4. Wskutek problemów fiskalnych oraz „imperialnego rozciągnięcia” w zbyt wielu miejscach Eurazji amerykańskich sił zbrojnych Waszyngton zaczyna sygnalizować oczekiwanie, że poza decyzją o użyciu własnej floty sojusznicy powinni również nieść pomoc innego rodzaju przy utrzymywaniu amerykańskiego prymatu światowego i dbać w ten sposób o „interes społeczności międzynarodowej”. W wypadku Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku może to na przykład dotyczyć wysyłania sił specjalnych, systemów rozpoznawczych oraz jednostek artyleryjskich i raketowych na liczne wyspy, których położenie geograficzne kanalizuje komunikację chińską na otwarty ocean, czyniąc chińskie przepływy strategiczne zależnymi od Amerykanów i ich sojuszników. Z tego samego powodu należy oczekiwać presji na NATO, by Chiny stanęły na agendzie Sojuszu. Ta sprawa to byłby prawdziwy test i moment przełomowy dla spójności Zachodu, zważywszy na profity, jakie spora część świata czerpie ze współpracy z Chinami.
5. W ramach rywalizacji o nowy ład gospodarczy na świecie Chiny budują w Eurazji i Afryce infrastrukturę, która umożliwi niezależny od amerykańskich instytucji i pieniędzy łańcuch dostaw. Ponieważ tworzą własne zależności finansowo-polityczno-technologiczne (w ramach tzw. *competing connectivity*), Amerykanie oczekują od sojuszników wdrożenia strategii powstrzymywania (*containment*) takiej współpracy, bo z czasem spowodowałaby ona zwiększenie wpływów i potęgi Chin (zwłaszcza w kluczowych geostrategicznie przestrzeniach i w kluczowych technologiach). Tam, gdzie Chiny już są obecne, amerykańskie oczekiwania mogą dotyczyć tzw. „*rollbacku*”, czyli cofnięcia współpracy z Chinami i „wypchnięcia” ich wpływów. Polska jest w epicentrum tej walki, bo wraz z Ukrainą i Rumunią kontroluje lądowe wejście komunikacyjne z Azji do Europy. Amerykanie nie palą się co prawda do realizacji nowej odsłony planu Marshalla, jednak oczekują, że pomimo braku programu pozytywnego sojusznicy – zależni od USA w zakresie bezpieczeństwa – podporządkują się amerykańskim oczekiwaniom (tzw. plan pasywny). Waszyngton stać na takie założenie, dlatego że bezpieczeństwo tych krajów zależy od amerykańskiej siły wojskowej i wiarygodności USA jako potęgi militarnej, która jest w stanie przyjąć z pomocą krajom zagrożonym przez Rosję (a w Azji przez Chiny). W niedalekiej przyszłości w Strategy&Future zastanowimy się, jak wyglądają gwarancje i wiarygodność USA po obu stronach Eurazji i na czym polega „waluta” wiarygodności w sprawach bezpieczeństwa, czyli w sprawie dla każdego państwa najważniejszej.
6. Waszyngton oczekuje, że sojusznicy zaakceptują pomysł ograniczenia globalizacji, rozwoju gospodarki Chin z gospodarkami USA i amerykańskich sojuszników oraz docelowo dostosują swoje modele społeczne do nowego etapu. To oczekiwanie spełnić będzie najtrudniej. Niebawem zastanowimy się w Strategy&Future, jak Amerykanie mają zamiar do tego doprowadzić.
7. Zmienia się formuła sojuszy amerykańskich. NATO z modelu kolektywnego przekształca się w Europie w zbiór bilateralnych albo grupowych systemów wzajemnej pomocy, asekuracji

i gwarancji w ramach modelu *hub & spokes* (piasta i szprychy), w którym USA to piasta, a ich partnerzy położeni w ważnym z punktu widzenia amerykańskich interesów regionie, jak Polska czy Rumunia, to szprychy. Jeśli jest to w interesie USA, szprychy mogą być połączone bilateralnymi więziami oraz interesami sojuszniczymi i wojskowymi także bezpośrednio między sobą. Z tej przemiany wyłania się powoli i w bólach coś na kształt Międzymorza czy – jak kto woli – Intermarium – nasz dawny konstrukt geopolityczny. Proces ten będzie powodował jednocześnie zmianę strategicznego pejzażu Europy i wypychanie Niemców z dawnego kolektywnego postrzegania systemu NATO oraz czynił z naszej wschodniej granicy obszar potężnej rywalizacji geopolitycznej z Rosją, a kiedyś z Chinami (a może już teraz – *vide* ostatnia wizyta Boltona na Białorusi i Ukrainie) – jeśli rywalizacja się nasili, a rozwój gospodarek i zwijanie globalizacji będzie postępować.

8. Od Rzeczypospolitej oczekuje się, że będzie odgrywała rolę wysuniętej rubieży do obrony ładu światowego przed rewizjonistyczną polityką Rosji w limitrofach (korytarzach uniemożliwiających Rosji wpływanie na politykę Europy Zachodniej, czyli na naszym pomoście bałtycko-czarnomorskim). A nawet że będzie wysuniętą pozycją ubezpieczającą od całego sojuszu kontynentalnego wnętrza Eurazji pod egidą Chin i Rosji, rozciągającego się od Szanghaju po Brześć nad Bugiem. To skutkuje oczekiwaniami ze strony Polski poważnych zbrojeń pod egidą USA. Ten stan może trwać kilka dekad. Rzeczpospolita wystawia główne wojska lądowe tego obszaru i jest pierwsza na straży w obliczu trwającej już wojny nowej generacji (wojny hybrydowej) na tych obszarach.
9. Ponadto oczekuje się od Rzeczypospolitej spełnienia kilku warunków. Po pierwsze jej przestrzeń nie będzie komunikująca dla chińskiej inicjatywy Pasa i Szlaku, a więc stanie się barierą dla powstającej kontynentalnej komunikacji. Jednocześnie nasza przestrzeń ma stanowić obszar komunikujący z zachodu Europy do państw na wschodzie, wychodzących w limitrofach spod kurateli rosyjskiej. Ponadto ma ona spełniać funkcję silnej rubieży i „membrany”, przez którą polityka amerykańska będzie realizowana w Europie Wschodniej (w obszarach buforowych dawnej Rzeczypospolitej – Ukraina, Białoruś oraz na Kaukazie i w Mołdawii itp.), lecz także wobec Niemiec. Podobnie jak kiedyś amerykańska polityka wobec całej Europy kontynentalnej realizowana była poprzez Wielką Brytanię, za którą Waszyngton – w zależności od swojego wyboru – się „chował” lub dzięki której uczestniczył w procesach na kontynencie.
10. Polska, Międzymorze/Trójmorze i inne koncepty powstające między Adriatykiem, Morzem Czarnym a Bałtykiem na osi północ-południe mają powodować powstawanie konstruktów, które w razie potrzeby powinny mniej lub bardziej równoważyć wpływy niemieckie na kontynencie. Miałyby się tak dziać, gdyby Unia Europejska po brexicie zrobiła zwrot od Atlantyku w kierunku jawnej polityki kontynentalnej i budowania jądra/rdzenia gospodarczego kontynentu w oparciu o Niemcy z zaproszeniem do współdziałania Rosji albo Chin, ale już bez

Anglosasów i ich wpływów gospodarczych i finansowych. Rzeczpospolita stanowiłaby wtedy barierę dla przesyłów strategicznych projektu kontynentalnego. W tym duchu należy odczytywać wspieranie komunikacji północ-południe, politykę energetyczną i rozprowadzanie amerykańskiego gazu po Trójmorzu i na Ukrainie z polskich portów bałtyckich.

11. W wojnie technologicznej, która dopiero się między USA a Chinami zaczyna, sojusznicy mają być po stronie USA, nawet jeśli ponoszą przez to materialne straty (albo tracą potencjalne materialne korzyści). 5G i podpisanie deklaracji w tej sprawie w Warszawie jest tu dobrym przykładem.
12. Rzeczpospolita ma wspierać amerykańskie wpływy polityczne, realizować współpracę wojskową i zbrojeniową, ułatwiać dostęp amerykańskich funduszy inwestycyjnych. Coraz ważniejsza staje się współpraca w zakresie energii pochodzącej z USA, choć to wszystko bez specjalnych warunków „ponadrynkowych”, czyli bez szczególnego planu wsparcia geoeconomicznego dyktowanego potrzebą strategiczną w stylu planu Marshalla czy pomocy udzielanej Japonii i Korei Południowej w XX wieku. Tutaj *America First* Trumpa oraz inny niż po II wojnie światowej funkcjonujący model gospodarki USA oraz właściwy XXI stuleciu podział pracy na świecie strukturalnie nie pomagają Amerykanom.
13. Siły zbrojne Rzeczypospolitej mają się modernizować i wzbogacać się o nowy sprzęt, najlepiej w USA, lecz jedynie w celu zwiększania zdolności wojskowych uzupełniających zdolności amerykańskie. Tak na przykład czyni od lat 70. XX wieku Australia (choć zaczyna to być właśnie przedmiotem poważnej debaty na antypodach). Chodzi zatem o przygotowywanie się do wojen koalicyjnych i zawsze razem z USA, nawet gdybyśmy mieli przyjąć pierwsze uderzenie sami, zanim Amerykanie pojawią się z pomocą. USA nie godzą się na realizację naszych własnych koncepcji modernizacji polskich sił zbrojnych, w szczególności na pozyskiwanie samodzielnych zdolności do oddziaływania bojowego o potencjale eskalacyjnym (w triadzie: własne rozpoznanie, namierzanie celów i oddziaływanie kinetyczne), na naszą własną sygnalizację strategiczną wobec Rosji i na samodzielną politykę wobec naszego wschodu.
14. Oczekuje się solidarności z USA w rywalizacji o dominującą narrację, model społeczny i polityczny oraz pożądany kontrakt społeczny, w tym rozwiązania podatkowe, finansowe. Akurat wizyta Pence'a dała tego wymierne dowody.

Autor **Jacek Bartosiak** Założyciel i właściciel Strategy&Future, autor książek „Pacyfik i Eurazja. O wojnie”, wydanej w 2016 roku, traktującej o nadchodzącej rywalizacji wielkich mocarstw w Eurazji i o potencjalnej wojnie na zachodnim Pacyfiku, „Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju”, wydanej w 2018 roku, i „Przeszłość jest prologiem” z roku 2019.

Data **09 / 2019** Felieton
Przeczytaj więcej na: strategyandfuture.org